

Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko dobrowe” wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalną poście i u agentów 1 m., z dostarczeniem w dom przez listowego na 24 fen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 25 fen. z obu pismami, tak „Rolnikiem” jak „Pracą” 1 m. 50 fen.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadesłane” płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Witaj, Arcypasterzu nasz!

Oto Kapłan Wielki w przyszły wtorek wstępuje w progi stadownej Starejwsi.

Ks. kardynał Kopp, Arcypasterz kilku milionów dusz jednej z największych diecezji świata, gościć będzie przez blisko dwa dni w murach wsi, których setki podlegają jego duchownemu panowaniu, których mieszkańców korne chylą głowy w diecięcej uległości na głos tego Zwierzchnika duchownego, na głos tego ucznia Chrystusowego, stojącego na straży Jego Boskiej nauki, stojącego na straży posłannictwa Chrystusowego.

Przychodzi do nas jako Zastępca Piotra świętego, jako Zastępca Namiestnika Chrystusowego, by w Imieniu tego Namiestnika Chrystusowego spełniać słowa Boskiego Mistrza: „Paś owce Moje, paś baranki Moje.”

I nastąpi dla parafii starowiejskiej dzień prawdziwej radości, dzień wesela, dzień uroczystego święta.

Wszędzie panuje ożywiony ruch, w oblegu przebija radość i pragnienie, by Najprzewielebniejszy Arcypasterz czuł się wśród owieczek szczęśliwy, by w sercu jego oddawał się głos: dobrze mi tu być.

I odczuje On zapewne to gorące przywiązanie ludu polskiego do Swego Arcypasterza, odczuje to głębokie przywiązanie do Kościoła świętego. Pozna Najprzewielebniejszy Arcypasterz, że tej wiary świętej temu polskiemu ludowi nic wydrzeć niezdolne, dopóki ten polski lud z przywiązaniem do tej wiary świętej łączy przywiązanie do swojej polskiej narodowości.

To przywiązanie do wiary świętej jest zadatkiem lepszej przyszłości dla narodu polskiego”, powiedział Ojciec św. do pielgrzy-

mów polskich. Miejmy więc tę niezachwianą ufność do naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza i tę nadzieję, że On, uznając porówno z Ojcem św. to przywiązanie nasze do Kościoła świętego, życzy naszemu ludowi polskiemu na Górnym Śląsku jak najlepszej przyszłości.

Miejmy tę ufność i tę nadzieję, że poświęcając nowy przybyszek Pański w Starzejwsi, modlić się będzie do Stwórcy Najwyższego także i o to, aby Bóg zachował nam obok tego przywiązania dla wiary św. i przywiązanie do naszej mowy, która to mowa tę wiare wyznajemy. Ażeby meditwa ludu, zanoszona przed tron Boga, aby śpiew w ojczystym języku naszym rozbrzmiewał w tej nowej świątyni Pańskiej w jak najdłuższe czasy.

Miejmy nadzieję, że i Najprzewielebniejszy Arcypasterz czuje to samo dla naszej nieszczęśliwej Polski, co Ojciec święty. Nie może ks. kardynałowi lud polski na Górnym Śląsku być obojętny, skoro zaszczycą go sam swą obecnością.

Widać, że i jego serce kocha ten lud polski, jak serce Ojca świętego, chociaż językiem tego ludu nie włada.

Oby radość z pobytu Najprzewielebniejszego ks. kardynała była trwała, aby zakwitła dla tego ludu polskiego róźdżka pokoju tam, gdzie nie ludzie, nie żadne władze świeckie, ale Bóg rządzi, tam, gdzie dusza ma zrzucać ze siebie jad goryczy a szukać ukoujenia i zapomnienia krzywd w Bogu.

W tej myśl powtarzamy raz jeszcze ra-

dośnie:

Witaj nam Arcypasterzu!



Kościół a narodowość, Stolica Apostolska a naród polski.

Mowa adwokata Adama Wołińskiego na wiecu jubileuszowym papieskim w Poznaniu.

(D. kończenie).

Jakto, zwołali, Papież śmie urządzać publikacje modlitwy za Polskę, śmie ja nazwać niezczęśliwą? Tego już im było za wiele! Wydał car do Piusa IX swego posła Mayendorfa, który na żale Starca świętego odpowiedział mu zmieszana, wyrządzoną w własnym pałacu Ojca św., powiadając doń, że Polacy to rewolucyjni, a katolicyzm i rewolucja to jedno! Z całą godnością i stanowczością odrzekał Pius IX na te zuchwale słowa, iż wielka zachodzi różnica między rewolucjonistami a ślusznymi żądaniami narodu polskiego!

A kiedy w roku 1864 car Aleksander II przysiągając sobie prawo, samemu jedynie Namiestnikowi Chrystusowemu przysługujące, niegodnego ks. arcybiskupa Feliksa nie wantać, stedy Pius IX na ten niestychany w dalszych Kościelca gwalt dała 24 kwietnia 1864 w

kaplicy Propagandy wiery w otoczeniu kardynałów, biskupów, posłów obcych państw i arcyksięcia austriackiego uroczysty i energiczny założył protest a cara na strasznawy sąd Boży zapozwał, wołając głosem świętego oburzenia:

„O nie, nie chcę, abym w dniu ostatecznym wobec najwyższego Sędziego zmuszony był zawołać: „Błada mi, Isiem milczą — vae m'hi, quia tacu!”

Ten starzec święty, sam bezbronny, sam wobec całej Europy, bijącej poklon majestatowi cara, dopominał się od niego rachuby s duszy i krwi polskiej. Do tegoż samego Aleksandra II napisał Pius IX dnia 22 kwietnia 1868 r. list, w którym oświadczył, że, jak jego (Piusa. Przyp. Red.) poprzednicy od pierwszego powołania Polski starali się zapobiedą opłakanym jego skutkom, tak i on żywi w sercu miłości dla pełnegosławy i szlachetnego narodu polskiego.

W r. nas 1868 tak mówił o nas Pius IX: „Janie jestem prorokiem, tylko nie godnym namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi, jednak jestem mocno przeswiadczeni o tem, że, abyście tylko zostali wierzy wierzeniom waszych,

z mutek was w radość się zamileni i ojcsynu zajmie przynależą jejmiejsce między narodami!!

Wrzesień na pamiątku posłuchaniu, które Pius IX dnia 7 czerwca 1877 r. udzielił naszej pielgrzymce, w te pamiętnie edeswał się do nas słowa: „W każdym prześladowaniu trzech przedewszystkiem cnót potrzeba — wam daleko więcej, niż komukolwiek — clericis i wiocie, statoci i i odwagi. Clerpliwości, do clericum bowiem jesteśmy stworzeni; statoci, by się oprzeć prześladowaniu i całej mocy Jego i odwagi, aby się nie trwożyć wobec groźb i zamachów czynionych przez waszych prześladowców i nie uleda nasuwanych przez nich pokusom, ale stać murem niezachwianie. A więc raz jeszcze powtarzam: clericis, statoci i odwagi — i proszę Boga, aby wam, drodzy synowie moi, tych trzech cnót tak potrzebnych a w waszem położeniu tak koniecznych udzielił raczył. O owe cnote dla was, prosić Boga sawsze będą i błogosławie całemu królestwu polskiemu, waszym przyjacielom i waszym rodzinom.

Tak... — tutaj podniósł się starzec św. z tronu, mówił z niezwykłą siłą, z oczu jego blask niesyczajny, głos drżał mu od waruszenia — błogosławie to biedne królestwo

lestwo polskie!"

Idźmy i dajcie, drodzy wlecowicy, sa świątą radę Piusa IX i uzbójmy się w cnotę cierpliwości, stałości i odwagi!

Dnia 7 lutego 1878 roku umarł ten wielki Obrońca narodu polskiego i powiększył następ orędowników naszych przed tronem Najwyższego.

Po nim wstąpił na Stolicę Piotrową nowy Namieśnik Chrystusowy, miłośnie nam panujący Ojciec św. Leon XIII.

Kościół katolicki nie zmienia nigdy swej nauki i dla tego naturalna jest rzeczą że i Leon XIII w kwestyi narodowości, a więc i w kwestyi narodu polskiego innego udnania, co jego wiele poprednicy być nie mógł i nie jest.

"*Omnia suum tempus habent*" — wszystko ma swój czas — i każdy Namieśnik Chrystusowy podleg niezmiennej nigdy nauki Kościoła osiąga te coraz to nowe stosunki i okoliczności, jakie każdy wiek z sobą przynosi.

Tak jak Kościół katolicki od samego początku istnienia uznawał odrębność poszczególnych narodowości i podleg ich właściwości nakazuje zastosowanie do nich przepisów Kościoła, tak, jak wiele poprednicy Leona XIII w tem odzywali się nietylko do katolików całego świata, ale i do poszczególnych narodów, tak i Leon XIII z tego stanowiska wychodząc, w odpowiednich chwilach do poszczególnych narodowości się odzywał.

I tak też nie zapomniał o Słowianach, a odzywając się w encyklice "Grande Munus" z dnia 30 września 1880 r. o wielkich apostołach naszych, Cyrylim i Metodym, do całego świata chrześcijańskiego — rosciągając ich uroczystość na cały Kościół katolicki — złożył dowód najwyższej dla wielkiej rodziny słowiańskiej życliwości.

Osobno zaś odzewał się dnia 14 marca 1894 roku do narodu polskiego w swej encyklice do Biskupów polskich, przypominając całemu światu, że "żujemy i się będąc silną podporą Kościoła katolickiego, zginać nie możemy."

W chwili, w której na narodowość, a szczególnie język nasz, najczęstsze padały obraże, — w których najchętniejby nazwisko Polaków miliardem chcieli ubić i z mapy Europy wymazać — w czasach, w których gniew niektórych opanowuje, że wiele trumny, do której matkę naszą włożono, nie chce się zupełnie jeszcze zamknąć — w czasach tych z wyżyn Watykanu odzywa się do nas, de tych, o których wielki prorok i milionnik ojczyzny przepowiedział, że urąganiem będąmy narodów — Starzec świata głosem potężnym: do Polaków i do Polski, która ażkolwiek na tray rozdarta części, jednak w oczach Ojca św. tworzy jeden naród pochodzeniem, językiem i obrządkiem religijnym.

O tym narodzie naszym, „lubością myśl i do swojego tuli lona".

W 100-lecia rocznicę niewoli naszej, z Stolicą Apostolską, jak już tyle razy w ciekowych chwilach żywota naszego, zabiłyku nam promień jasny, zaświeciła nam gwiazda — bo wobec całego świata, wszystkich jego mocarstw, wobec Boga Najwyższego Jego Namieśnik ziemski głosi, że jest i że żyje naród polski — żyje, jako dzieło Boże, na które bezkarnie targnąć się nie wolno nikomu.

W encyklice tej przypomina Ojciec święty nam i całemu światu, jakie były nasze zasługi około Kościoła i cywilizacji — mówi o naszym gorącym przywiązaniu do wiary ojców naszych i o bohaterskich chwilach, w których przedkowie nasz pierściami swymi zaślanieli chrześcijaństwo przed zaledwem druczy. Przypomina nam i całemu światu chrześcijańskiemu, że w czasie jubileuszowej pielgrzymki do Rzymu, chłubne nam w tym względzie wyraził uznanie, a manowice wissowały Polsce nawiązanie, że w biegach licznych, a ciekowych wypadków z chowała skarb wiary ojczystej nietknięty i nieskażony.

A w innym znów miejscu mówi Ojciec św.: „Stosunek przeto naród wasz wytrwał w taki wielkiej cieci dla religii od dzidów i pradziadów, ponieważ nasze najwierniejsze był Kościowi i również posłuszy Papieżom rzymskim, oraz światobliwym Biskupom, których tamci mocą swojej władzy mu wyrzeczyli."

Zapewnia nas wreszcie Ojciec św., że zawsze możemy być pewni jego opieki, jeżeli naszej, dotychczasowej i religii opartej narodowej tradycji wierni będziemy i mówią do nas:

„Zaprawdę, nie zaniedbaliśmy poprzednio naszego, o ile to od nas zależało, świętym Polaki sprawom pomóż; to uesyń jak najbardziej

pragniemy i skuteczniej nialejszem dokonać zamiernamy, z tej miłanowic peacey, aby tro- skliwość Naszej o was jawniejsza w kościele świadectwo... Niechaj ten Bóg, który Nas do przemówienia pobudził, pobłogosławią łaskawie!"

Swej troskliwości o nas daje zaraz Ojciec św. wyraz w dalszym usterpie encykliki, odzywając się do tych, pod których panowanie Opatrzność nas poddała:

„C, który włada w swoim ręku dzierżą, powinno ją wykonywać, jak Bóg wykonywa Swą wszelkimi i opatrzość nad ludźmi; władań ich powinno być sprawiedliwem i naśladować rządy Boskie, ma ono być powściagnięte dobrocią ojcowską. Władzcy kiedyś będą musieli zadać Bogu, jako Najwyższemu Sędziemu, rachunek ze swych rządów, i to tem cięzszy, im dostępniejsza była ich godność, która z ręki Boga dzierżą!"

Nie pierwszy to raz odzewał się Leon XIII w taki wspaniały a do głębi wzruszający sposób do narodu polskiego.

Bingo to 21 lipca 1884 r. Do Stolicy chrześcijaństwa przybyła z Podlasia deputacja Uniów, składająca się z czterech osób i przedłożyła Ojcu św. prośbę o wstawienie się za nimi u cara Aleksandra III. Tych naszych męczeńskich braci, tych chłopów polskich w siermęgach, którzy mężnie nadstawiali swych piersi na bagnety soldatów rosyjskich w obronie religii św., którzy pozwollili grabić swoje mienie, i pędzić się na wygnanie w dalekie gubernie, byle tylko się nie nie spodlić i nie zaprzesić swojej wiary, — tych prostaków, bohaterów, męczenników, idących do progów apostolskich poskarzyć się przed swym ojcem, wyląć przed nim łzy i złożyć straszne brzemienie cierpień — Ojciec św. Leon XIII przyjmuje z czułością, z jaką tylko ojciec rodujący najnieczeszliwsze swoje dziecko przyjąć może — i mówi do nich wzruszonym i drżącym głosem: „Witajcie dzieci moje... przyjdźcie do mnie... przybliżcie się do mnie!"

Przyjął ich prośby i przyrzekł przedłożyć ich skargi carowi, a w końcu z namaszczeniem ręek do nich: „Daję wam błogosławieństwo i upoważniam was do oświadczenie wszystkim waszym braciom, że za waszem pośrednictwem papież rzymski daje swe błogosławieństwo całemu narodowi polskiemu!"

Sursum corda! W góre serca narodzie polskie! Mając takie błogosławieństwo, możesz spokojnie w przyszłość patrzeć! Co za wspaniałą i budującą widok! Co za nauka dla tych, choć już rzadko, ale niestety jeszcze tu i ówdzie będących, którzy lekceważą sobie wiare ojców, jej przepisy i obrzędy. Zawstydzić się oni muszą do głębi przykładem chłopa polskiego, gotowego życie za wiare położyć. Co za przestroga i dla tych, którzy myślą, że gwałtem, przymocią i ustawią zabiją duszę, wyrugują wiare, zasady i przekonania z piersi ludu polsko-katolickiego. Nie tykajcie tych świątost, bo od świata mocnego tej gorącej wiary ludu naszego oślepniecie i w ciemnościach nędzny żywot prowadzić będziecie!

Swej nadzwyczajnej życliwości dla narodu naszego dał Leon XIII i tem wyraz, że w czasie swego panowania do najwyższej rady Kościoła, do kolegium kardynałów, aż trzech powołał Biskupów: Dunajewskiego, Czackiego i Puzyne — fakt ten niezwykły, że z narodu państwa nie istniejącego 3 Polaków powołuje Leon XIII do kolegium rzymskiego. Fakt, że Polacy w najwyższej radzie Kościoła zajmują miejsca tak zaszczytne, podnoś nietylko chwałę imienia polskiego w oczach całego świata, ale jest dowodem żywotności narodu naszego, że z Iona swego wydaje mężów, którzy godnymi są siedząć w najwyższym senacie Kościoła!

Nie dcie jeszcze ra tem, Leon XIII rodaka naszego, uwielbianego przez nas wszystkich, kardynała Ledóchowskiego, wynosi na najwyższe po papieżu w hierarchii kościelnej stanowisko i robi go prefektem Propagandy wiary, naczelnikiem wszystkich misji katolickich na całym świecie. Tego to prefekta nazywają Włos: „Papa rosso" — czerwonym papieżem — chcąc tem zaznaczyć, jak wysokim jest jego stanowisko w Kościele.

Niem zaś Wielkopolecam rożganie s. p. Juliusa Didera, którego w wiedźmiej rawnie zachowamy pamięć, szczególnie okazuje Leon XIII życliwość, że ra opróżniają na stolicę św. Wojciecha po krótkiej przerwie znów powolię redaka z krwi i kości. W encyklice już wspomnianej wyżej do biskupów polskich przy-

pomina nam Ojciec św., że spełnił tem najgorętsze nasze życzenia, dając nam Arcypantera, męża znakomitego pobożnością, roztropnością i młodością.

Wreszcie i w ostatnich dniach, w roku jubileuszowym, jak wspaniale Ojciec św. Leon XIII do nas się odzewał. Dnia 30 kwietnia r. odbyło się w Watykanie przyjęcie pielgrzymki polskiej przez Ojca św. Po przemowie ks. arcybiskupa Błaszkiewskiego ze Lwowa tak Leon XIII odzewał się do pielgrzymów: „Ukochani synowie z Polski! Widok waszej dwójnej radości Nasza pełnia, boć był on nietylko pożądany, ale wprost oczekiwany. Byliśmy aż namby przekonani, że w tym napiętym ludów z węzliach stron świata, pragnących oglądać Piotra, katolicka Polska, nieobecna być nie może. Gdy was tutaj widzimy, serce rwie się do całej Polski i mimowoli przechodzi Nam na myśl, jak naród wasz wśród różnych, najczęstszych i goryczy pełnych nieszczęścia, zachował wiare ojców i stałością niezłomną, gotów raczej zginać, niż się ugącić. Nad takie mętwo cóż może być lepszego i co lepszą rokować przyszłość? Z jaką więc jesteśmy dla was życliwością i jak goraco dla narodu polskiego pragniemy i期待uj i to trwałe i doli, wy sami osiądzicie."

Dzięki Ci, Namieśniku Chrystusowemu, że z wysokością apostolskiego tronu swego tak się do nas odzewał, do nas, nie potężnych i wielkich, ale słabych, maluchów!

Wtedy, gdy chce, by grób, do którego matkę naszą wołożono, czempredziej porosł trawą, by i śladu po nim nie pozostało — wtedy Ty, Ojciec św., zapewniałeś nas, że serce Twoje rwie się do całej Polski! Wtedy, gdy politycy i dyplomaci przeróżni chcieliby ubić nas milczeniem i wymazać z historii świata, zaslugi nasze okolo chrześcijaństwa i cywilizacji, wtedy Ty, Ojciec św., uznajesz, że naród nasz mimo różnych, najczęstszych i goryczy pełnych nieszczęścia zachował wiare ojców i stałością niezłomną, gotów raczej zginać, niż się ugącić. Wtedy, gdy na całym wielkim świecie naprawiony skali jakiej życliwości, wtedy Ty, Orędowniku nasza przed Bogiem, lepszą nam przeszłość rokujesz i zapewniałeś nas, z jaką dla nas jestes życliwością i jak goraco dla narodu naszego pragniesz lepszej i trwałej doli.

Za te, w tych tak cięzkich dla nas czasach tak pokrzepiające nas słowa, my dzieci Piastów i Jagiellonów, św. Stanisławów i Kazimierzów, ziem, która nigdy była panią narodów, księżyca powiatów, a dość stała się jak wdowa i holownica — nieślemy Ci z serca przepelniczego gorącej wdzięcznością i szacunrem do Ciebie przywiązaniem, słowa najwyższej podzięk.

Nie opuszczaj nas i dań Ojciec św.! Oby błogosławieństwo Twoje, które udzieliłeś polskiej pielgrzymce, było dla nas puklerem tarczą wobec wszelkich przeciwności i gromów, na nas padających.

Wobec tego, my synowie narodu, który od zarania dziejów naszych byławsze duuu i cialem oddanym Kościelowi i Stolicę Apostolską, synowie Ojców, którzy na ekiniente Ojca chrześcijaństwa przebiegali jak blyskawica z zachodu na wschód i pierś swą wystawiając na tatarskie strzały i bisurmańskie szable, krew przelewali dla zwycięstwa krzyża — przyagramy Ci tutaj uroczyscie, że dopóki tchu w piersi i głosu nem starczy, zachowamy wiare ojców zstałością niezłomną, gotowi raczej zginać, aniżeli się ugącić! Zachowamy niezmiennie przywiązanie do rzymskiego Kościoła i Stolicy Apostolskiej, od której nas nic oderwać nie dała, przekonani, że, gdybyśmy kiedy zapomnieli, cośmy wiemy! Stolicy Apostolskiej, gdybyśmy kiedy wyprzeć się mieli wiary ojców naszych i przeszłości swej — to przekleństwo ojców spadłoby jak wiegiel żarzący na głowy nasze; zdobyca z wycięską w lateraneńskim kościele strzeliły na nas pył dwuwiekowy a w grobach poruszały się kości ojców naszych, a Bóg Wszechmocny twarz swoją by od nas odwrócił!

Słowami wileckimi mazowieckiego, dziaj, przy tym wspaniałym i wzorcym obchodzeniu 25-lecia jubileuszu Ojca św., Leona XIII, zdajmy wyznanie wiary:

„Wierzym — chociażby nikt nie wierzy! Wierzym — chociażby srożej Pan uderzy! Wierzym — chociażby zamknął matek lona! I będąc — póki ostatni nie skona!"

A tersz, drodzy wlecowicy, z serca waszonego tak świętem dowodem żakawości

dycyliwości Ojca, tem gromkim, ta drogi! Tronu Apo- staniech ż yje!"

Ważne

— Pla se
jałscie na póltrze
je od plakatu we
Znajduje się
narowicowa, mi
cia wrzesińskie
— Ojciec s
oli sa telegram
V. Radziwillia pi
kim, które w pr
Kalectu Fard
Wasztkim
ezyl, galeńcien
mieniu dates w
Ojciec św. skida

Co tam g
— Wojny w
awet w najbliższ
ak mniej więcej
o kandera Pr
miniony piątek
a Niemiec, Au
Rosy i Francyl
sważenie, że o v
oteć być mowy,
nej jak drugie
a z nich obawia
Ale nietylko
szeba się spodz
kać wojny pom
i z przeciwnyc
ę więc lekć na
hami a Francya
iły się z oba
y sposób co d
i, np. przykład v
iemem. Zidne
lio sobie w dr
Skarga, jak
ymiera musi
wyrząca niepo
leszczą. Byłob
amotnione. Wó
wie wiecej.

Wogole nad
a załatwiać m
ren wojnę, ale
Ale — dod
o prymierze n
pa, gdy wszys
e skodały wi
arów swych w
by przyjaźń, g
ugiemu szkodz
do Niemiec,
j n'e obładał
ich do Niemi
— Zamac
ala w pałacu c
ste, przy której
ak sie kobieta
ono. — Co w
udno wiedzieć

— Spise
oubeta w y
t) opis na pr
ekras przejazd
ubet miał prze
astowanego wiele
iążku z tym s
skich m'nistr
nyastkimi toleg
władeczyli to ju
odali się na to
awil uczeń po
ubet do Dunk
a wtorek wró
a ministerów. S
ialów, tylko un

— Sprawdza
m'nistr
nyastkimi toleg
władeczyli to ju
odali się na to
awil uczeń po
ubet do Dunk
a wtorek wró
a ministerów. S
ialów, tylko un

...ycieliowości Ojca św. Leona XIII, ku nam, gło-
m gromkim, tak, żeby głos ten odbił się o
og Tronu Apostolskiego, zwołajmy: „O j-
ec i w, Leon XIII, w najdłuższej
ata niech żyje, niech żyje, niech
yje!”

Ważne sprawy polskie.

— Pisacka, skazana za wrzesińskie
jście na półtrzecia roku więzienia, znajduje
się od piątku we Lwowie.

Znajduje się również w Galicji pani Bed-
rowiczowa, młoda mężatka, skazana za zaj-
ja wrzesińskie na rok więzienia.

— Ojciec św. polecił ks. kardynałowi Ram-
polli za telegram wleczowy przesłać na ręce ks.
Radziwiłla podziękowanie w języku łaciń-
kim, które w przekładzie polskim brzmiało:

Księciu Ferdyn. Radziwiłłowi w Poznaniu.
Wszystkim katolickim Polakom archidiece-
zji gdańskiej i poznańskiej, w których
miastach dateś wyrządził przywiązania i uległość,
Ojciec św. składa dzięki i z duszy błogosławie-

M. kardynał Rämpolla.

Co tam słychać w świecie.

— Wojny w Europie nie potrzebujemy się
swiet w najbliższej przyszłości spodziewać —
tak mniej więcej brzmiał seni mowy włoskiej
kanclerza Prinettiego, która wypowiedziała
miniony piątek w sejmie włoskim. Przymie-
nia Niemiec, Austrii i Włoch z jednej, zaś
Anglii i Francji z drugiej strony dają nam za-
jewienie, że o wielkiej europejskiej wojnie nie
może być mowy, do silly wojskowe tak z je-
nej jak drugiej strony są tak równe, że każ-
a z nich obawiałyby się zaczepić drugą.

Ale nietykko europejskiej wojny nie po-
rebbe się spodziewać; nie potrzeba się nawet
jąć wojny pomiędzy poszczególnymi państwa-
mi i przeciwnych sobie obozów. Nie potrzeba
więcej lekko naprzyległy wojski pomiędzy Włochami a Francją lub Anglią. Włochy porozumie-
ły się z obu temi państwami w jak najlepszy sposób co do swych zamorskich posiadło-
ści, np. przykład w Trypolisie i na morzu Śród-
ziemnym. Żadne tam państwo nie będzie wcho-
dzić do swoje w drogę.

Skarga, jakoby Włochy z powodu trój-
syntera musiały utrzymywać więcej wojska
wyrucać niepotrzebnie miliony rocznie, jest
ostudzona. Byłoby gorzej, gdyby Włochy były
samotne. Wówczas musiałyby mieć wojska
więcej.

Wogóle nadchodzi czas, gdzie ludy zapra-
żą na latwicie młodej sobie wszelkie spory nie-
żes wojnę, ale na drodze pokojowej.

Ale — dodał w końcu pan Prinetti —
oprym'erge może być szczerze tyl'ro wów-
cie, gdy wszystkie trzy państwa nie będą so-
bie ukodzili wzajemnie przez obkładanie to-
tów swych wysokimi clemi. Licha to by-
by przyjaźń, gdyby jedno państwo pragnęło
przegnięcie eżkodzić na kleszeni. Pan Prinetti pil-
do Niemców, aby przy nowej ustawie cel-
nej nie obładały towarów, jakie przechodzą z
Włoch do Niemiec, za wysokość clem.

— Zamach na cara. Policya aresztowa-
na w pałacu carskim w Carskiem Siole ko-
ste, przy której znaleziono maszynę piekarną.
ak nie kobelta owa nazywa, dodał nie stwier-
dzone. — Co w tej wiadomości jest prawdy,
jedno wiedzieć na razie.

— Spisek w Petersburgu na
Loubeta wykryty. W Petersburgu wy-
kryto spisek na prezydenta rzeczypospolitej franc-
uskiej Loubetę, który miał zostać zamordowany
w czasie przejazdu przez ulice Petersburga.
Wskutek tego też ustawiono po ulicach, którymi
Loubet miał przejechać, oddzielny kozaków. Cały
program dalszego pobytu uległ też zmianie. A.
Loubet uciek pożegnalną. Po ucieczce wyjechał
do Dunkierki, gdzie zatrzymał do wtorku.

— Sprawdza się wiadomość, że prezes fran-
suskich ministrów Waldek-Rousseau wraz z
jego kolegami składa swoje urzędy. O-
wiedenili to już prezydentowi Loubetowi, który
dodał się na to i następującym ministrem wy-
konał ujęte pożegnalną. Po ucieczce wyjechał
do Dunkierki, gdzie zatrzymał do wtorku.
Po wtorek wróci do Paryża i przyjmie dymisję
ministrów. Słychać, że Loubet w przeszło-
m nie chce mieć radykałów i socy-
alistów, tylko umiarkowanych republikanów.

— Robotnik Guerriero, który wykonał za-
mach na włoską parę królewską, oświadczył
przed prokuratorzem generalnym, że jest anar-
chista. Równocześnie odmówił stanowczo wszel-
kich dalszych wyjaśnień. Anarchiści neapolitań-
scy głoszą natomiast, że Guerriero nie należy
do ich partii. Jest on z zawodu krawcem. Dwaj
mężczyźni, którzy byli świadkami zamachu, za-
pewniają, że Guerriero wydobył kamień z kle-
szeni, a gdy pierwsi rzut chybili celu, wyjął
drugi kamień i tym rozbili okno wagonu kró-
lewskiego.

— O spisku anarchistycznym w Hiszpanii
piesza z Madrytu: Policya nie udziela dłużnikom
żadnych szczegółów co do śledztwa w spra-
wie spiskowców, schwytanych podczas korona-
cy. Krążą pogłoski, iż władze zarządziły po-
szukiwanie osób, które w ostatnich czasach
przed koronacją kupowały dynamit. „Liberal”
donosi, iż przed sądem staną z aresztowanych
tylko Lopez i Suarez. Żona Lopeza miała przy-
znać, iż do męża jej często zgłaszały się po-
dejrzane osoby.

— W Chinach w prowincjach Lekhuen i
Yansin szerzy się znowu w zastraszający spo-
sób powstanie sekty bokserów skierowane prze-
ciw Europejczykom. Zniszczyli 4 mniejsze sta-
cye katolickie i kilka protestanckich kościołów.
Misionarzy zaś wymordowali. Herszt powstań-
ców wysłał do rządu chińskiego odezwę, w któ-
rej domagał się, aby wymordowano wszyst-
Europejczyków.

— Pokój w Africe zapewniony.
W piątek nadniósł Kitzsener do Londynu tele-
gram, w którym stwierdził, że delegaci Burów, wy-
zwanie do układania się z Anglikami o warunki
pokoju, powrócili z Vereeniging do Pretorii
i w imieniu wszystkich Burów oświadczyli, iż
od żądania zupełnej niezależności odstepują, a godzą się na to, aby móc w
takim razie wyrozumiałość. Raz nie zawsze!
Młodość pragnie także zabawy, i żaden rosną-
cy człowiek nie weźmie dziewczynom za sie, jeżeli raz w tygodniu po ciotygodniowem czę-
ktem uszczęszeniu ucieszy się zabawią.

— Wybrany pierwszym przewodniczącym w miej-
sce p. Bourbiela. Z 27 oddanych głosów padło
na niego 18 głosów.

Starawieś. Ciężkie nieszczęście wydarzyło
się tu w ubiegły piątek. August Tebel, 23 letni
syn właściciela domu w Starawieśi, usuwał pod
sklepieniem sklepkiem nowo budującego się
domu podporę. Nareszcie sklepisko się zapadło i
tak nieszczęśliwie Tebla zasypało, że niebor-
kowi połamano krzyże i kości. Prawdopodobnie
jut umarł.

— Rad udzielił następującym gminom za-
pomogi na szkoły: Cisowie w pow. koszalińskim
13 500 mk., Odrze w powiecie raciborskim 4000,
Olssy w powiecie raciborskim 1000 mk., Ja-
strzygowicem w pow. oleskim 9000 mk.

Markowice. Na korespondencję, zamieszczoną
w numerze 58 „Nowin” odpowiadając, co
następuje: Nie zgadza się z prawdą, jakoby
przed kaplicą w miesiącu maja codziennie wie-
czorem zbierało się tylko kilka dziewcząt, a
żeby śpiewać pieśni na cześć Bogarodzicy. Ile-
kroć ja tedy przechodziłem, zawsze tam widziałem
20 do 30 osób. Jeżeli ich nie było więcej,
to nie z opieszością, jenoże kaplica jest mała
i więcej ludzi nie pomieści; a nie można prze-
cież od nikogo wymagać, aby podczas chłod-
nych wieczorów, jakieżmy w maju mieli, wy-
stała na ulicy. Jeżeli się zaś kiedykolwiek
w niedziele wydarzyło, że dziewczyny z powodu
muzyki we wsi było mniej, to trzeba mleć w
takim razie wyrozumiałość. Raz nie zawsze!
Młodość pragnie także zabawy, i żaden rosną-
cy człowiek nie weźmie dziewczynom za sie, jeżeli raz w tygodniu po ciotygodniowem czę-
ktem uszczęszeniu ucieszy się zabawią.

Brzeźnica. Pochowaliśmy tu przed kilku dniu-
mi jednego z mieszkańców naszych, studniarsza
Franciszka Koniecznego. Zmarły budował studnię
w Łonach, przyczem ziemia się obsunęła i na-
sypała go tak nieszczęśliwie, że nieborak doznał
cięzkich wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń.
Umarł wskutek otrzymanych ran w lazarecie
w Koźlu.

Kornowac. Od niepamiętnych czasów nacho-
wała się tu i w okolicy w sercach wiernych
nadzwyczajna czescie do Świętego Jana Nepo-
mucena; każdego roku w tydzień po 16. maja
schodziliśmy się na wspólnie śpiewy i modlitwy
do kaplicy na cześć tego Świętego zbudowaną.
W tym roku odebrano nam n'estety spo-
sobność do tego, gdyż starą kaplicę za wola
pewnych osób rozebrano krótko przed nasta-
niem maja a o nową mimo najlepszych chęci
nie można było się wystarać. Smutno i głucho
nam więc młodemu i młodziencom przeszedł te-
goroczny maj. A i dzwonek, który naik na „Anioł
Pąński” dewonik, musiał zamknąć.

Wielkość gminy jest z obecnego stanu
rzeczy bardzo niezadowolona i służy, gdyż
jeżeli nowa kaplica ma na innym miejscu stanąć,
to mogliśmy jeszcze starą mieć aż do roso-
czenia nowej budowy.

Rybnik. Na ostatnim posiedzeniu radnych
miasta, która się tu odbyło w ubiegły wtorek
data 27 b. m. postanowiona rada miejska prze-
ciw budowie nowej kolej pomiedzy stacjami
Egerfeld a Suminem zaprotestować u wszelkich
dotyczących władz i oddać tę sprawę w ręce
posłom do parlamentu i do sejmu. Ażeby pro-
test wywołał tem większe wrażenie, mają to
same uczynić także wszelkie Towarzystwa ku-
pieckie i cechy. Obywatele są tego zapatrzy-
ni, że kolej ta nie przyniosłaby korzyści ani
miastu, ani państwu, bo przejeżdżać będzie przez
bardzo małe miejscowości, na których rzadko
które wejście będzie.

Oleśno. Na folwarku Albrechtshof, należą-
cym do dóbr Uszyckich wybuchł w nocy na
sobote straszny pożar. Zginęło 740 owiec, 34
sztuki bydła młodocianego, 1 krowa, 1 koń i 1
żrebę. Oprócz tego udusiła się żona jednego z
pachołków folwarcznych. On sam zaledwość zosta-
łł przywrócony do życia. Przyczyny pożaru
dotąd nie stwierdzono, tyle jednak pewna, że
powstał wskutek nieostrożności.

Mogilno. Posiadłość Radłowo Nr. 32 po p.
Jakubie Haręckim sprzedal pan Józef Stark z
Mogilna w dwóch częściach pp. Gracyanowi Or-
męńskiemu i Augustynowi Habliowi za ogólną
sumę 10 850 marek; oprócz tego nabył od pana
Starka p. Wawrzyńca Wesołowskiego posiadłość Ra-
dłowo nr. 27 za 2421 mk.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie
odpowiada.

Polecamy gorąco bardzo piękne książki i dobrze pod względem treści, w jakie księgarnia „Nowin Racib.“ świeżo zaopatrzona została. Szczególnie polecamy następujące:

Antos z Skalina, powieść wielce ciekawa i moralna. Stron 48; cena 30 fen.

Arumugam, książę indyjski, powieść misyjna. Str. 90; cena 35 fen.

Błogosławieństwo matki, dramat z życia współczesnego w 3 aktach, oraz

Mosiek spekulant, komedyjka w 2 aktach przez sp. Karelę Miarę. Stron 48; cena 25 fen.

Bojomir czyn zaprowadzenie chrześcianstwa w Lużycach, z dodaniem krótkich wiadomości historycz-

nych o Lužycanach. Stron 191; cena 60 fen.

Powieść Bojomir odnosi się do owych dawnych czasów, kiedy Lužycanie, pokrewni nam pochodzeniem stacząc groźne walki z Niemcami, po przeróżnych klęskach i zwycięstwach, przeszli powoli na Ikonę Kościoła katolickiego. Książka ta jest nadzwyczaj ciekawa.

Bolesław czyn dalsze losy Genowefy, powieść moralna dla ludu. Stron 86; cena 35 fen.

Bursztyny Kasi, obrązek ludowy w 3 aktach z muzyką i śpiewem. Stron 48 i 16 stron nut; cena 1 mk.

Cesarz Domleyan i grabarze w katakombach, opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcian. Stron 160; cena 50 fen.

Opisane tu są okrucieństwa cesarza Domleyana w prześladowaniu chrześcian i w obchodzeniu się z całym narodem rzymiańskim. Przedstawione są dalej śliczne obyczaje dawnych chrześcian obok szalu i zaślepienia ów-

czeszych pogan w Rzymie.

Czarodziejski stolik i zaczarowane kije w miechu, utwór sceniczny dla ludu i młodzieży — z dodaniem komedyjki **Stróż ze Swarzędza** w Kostrzynie. Stron 48; cena 1,00 mk.

Nowe te dwie sztuki teatralne są nadarzające zabawą i wesołe. Pierwsza obok wesołości zawiera także wiele nauki moralnej, że potrzeba przedwieszkiem i wszędzie popiera swoish. Druga komedyjka,łatwia do odgrania, poleca się przez swą nadzwyczajną wesołość.

Cztery dramatyczki na tle dziejów egipsko-morawskich. Stron 40; cena 75 fen.

Treść tych dramatyczek jest bardzo poważna i pełnia uczącej i oparta na prawdziwych zdarzeniach historycznych z czasów bardzo odległych. Sztuki te maja się bardzo jako dodatek do przedstawień amatorskich.

Mam do sprzedania natychmiast pod bardzo korzystnymi warunkami:

- 1.) Gospodarstwo około 107 mórg; budynki kompletnie; cele obsiane; bez inwentarza.
- 2.) Gospodarstwo około 78 mórg z budynkami; kompletnie niesawy, w tem 19 mórg buraków cukrowych; bez inwentarza.
- 3.) Gospodarstwo około 81 mórg z budynkami; kompletnie obsiane, w tem 3 mórg cukrowych buraków.
- 4.) Gospodarstwo około 85 mórg z budynkami i kompletnie niesawy; żywy i martwy inwentarz.
- 5.) Gospodarstwo około 80 mórg z budynkami i kompletnymi niesawami; żywy i martwy inwentarz.

Adresować proszę bez żadnych dodatków jak następuje:

Józef Stark - Mogilno.

Baczność!

Wszelkie gatunki spirytusów kup Pan przy zakupie drobnym na cenach hurtowych najlepše dubeltowe likiery, litr 1,30, pojedyncze likiery, litr 80 fen., wina korzenne od 30—50 fen., najlepsze k. niaki, litr 1,30, najlepszy rum jamaika 1,30, żytniówkę, dobrze mieszana, litr 45 fen. itd.

Na chrzciny i wesela oprócz tego jeszcze ceny zmienne.

Hermann Goldberg, destylacyja
ulica Odrzańska 6.

Bardzo tanio sprzedaje:

żelazne podciagi (tregry) pod budowle, cement, papa na dachy, smołę, gwoździe, wszelkie okucia na budowle, austriacki łupek (szifer) na dachy, jako też chróze i sprychy.

Richard Krause, Racibórz,
chrześcijański skład żelaza.

Testament

prywatny i nagły katolicki koniecznie potrzebny. Cena z przesyłką 2,10 mk.

Księgarnia „Nowin Raciborskich“ Racibórz G.-S.

Przewodnik

do pisania listów tyczących się ożenienia, i samą pośredniczącego rozmaitego przemówienia. Cena za egzemplarz 75 f., z przesyłką 85 fen.

Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podczas uroczystości.

Cena egzemplarza 60 fen. Z przesyłką 70 fen.

Listownik

dla młodzieży zawierający liczne powinnowania, zabawy, gry itd. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Rodacy popierajcie przemysł własny!

Tanio! bez konkurencji! wysyłam moje znakomite CYGARA:

100 szt.	Nr. 27	M. 2,40.
100	55	2,80.
100	89	3,60.
100	82	4,20.
100	41	4,60.
100	97	5,60.
100	84	6,40

i inne do Mk. 20, — za 100 szt.

Papierosy własne fabrykacjy za 100 sztuk od 55 fen do 4,00 mk

Wysyłka odwrotna pocztą

„UNION“ wysyłkowy dom cygar.

(S a m o l i n s k i)

Strzygłów (Striegau Schl.)

SILESIA

posiadając patent państwa polskiego

Bez wentylu!

PUMPY do gnojówkowi

Nigdy się nie zatrzymać

Tak, punis moja ogólna

Ostrogu, W. Bosacki

Ludwik Wesselsky

Starewo — Racibórz, ulica ku Małej Beskid

Franciszek Berlik,

malarz i lakieralk, RACIBÓRZ, ul. Sienna (Flurstr.) 5.

polecia się do wykonywania

wszelkich robót malarskich

jako to: do malowania i tapetowania IZB, KUCHNI itd.

Obejmuję także całe roboty nowych budynków i wykonuję wszystko tanio i rzetelnie.

Zdrowie jest największym skarbem!

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zasępienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na URYNIE, która ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rólników polecam wszelkie artykuły aptekarskie, potrzebne w gospodarstwie, i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O laskawe poparcie prosi

K. Pitsch, drogeria,

Racibórz, ul. Opawska 10.

Zwracam uwagę na pisma dzięczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Tylko za 2,50 mk.

Przesyłam dobry budynek idący budzik świecący, tarczę, Nowość! Tylko 4,00 mk. koszt, ganczko wykonane patent ochronny koronny budzik (Krodenwecker) z świecącym w nocny

tarczą, bardzo głośno i dugo dzżący. Tylko 4,00 mk. koszt, budynek 5 razy z przerwą, budzik eleg. wykon. Tylko 5 mk. koszt, dobrze idący elegancki, niklowy, remontoar, zegarek, idący 30 godzin. Tylko 8,80 mk. koszt, prawdziwy srebrny cylindr. remont. z podwójnym złotym brzegiem, dokładnie uregulowany i obciążony. 2-lotni pląsienienna gwarancja. Kto rzeczywiście chce oszczędnieć przy zakupie zegarków, niech nie waży się sprawdzić darmo i franko najnowszy ilustr. cennik z 1100 obrazkami wszelkich zegarków, laćuszki, przedmiotów złot. i srebra. Zegarmistrze i edsprzedający, chaj, żadają engros cennik. Korzystne i tanie śród zakupu zegarków, furnitur, narożnik, laćuszków i tow. złotych.

Hugo Pineus, wyroby szwajcarskich zegarów, Hanover 110.

Biblioteki „KATOLIKA“

Dochodzących następce:

Cesarz Domleyan czyli grabarze w katakombach, opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcian.

Millioner i śmieciarz, powieść z angielskich, stósników.

Tryumfy wiary, obrazki z życia plantatorów amerykańskich.

Odzyskana córka, powieść.

Kto nadesle 2 marki otrzyma 4 powyższe powieści franko.

Bardzo zajmujące, piękne i moralne powieści z obrazkami.

Dla bibliotek parafialnych, związanych i prywatnych bardzo stosowne.

Za nadesłaniem należności przesyłaję.

„Nowiny Raciborskie“

w Raciborzu ul. Panieńska nr. 13.

Tylny dom, posiadłości przy Dworcowej ulicy num. 6 jest celem niektórych rozbiorów do sprzedaży. Zgłoszenia przyjmuję w mem. biurze przy ulicy Solnej (Salzstr.) num. 22.

A. Tschäuder, Racibórz.